

OD LUTNI DO MUZYCZNEGO

Początki

Polski Teatr Operetkowy w Wilnie (później Teatr Komedii Muzycznej Lutnia), który wyłonił się z sekcji wokalne powołanego w 1905r. Polskiego Towarzystwa Muzycznego Lutnia, jest „protoplastą” teatru znanego dziś pod nazwą Teatr Muzyczny w Łodzi. W grudniu 1945 roku jego artyści zostali ewakuowani do Polski. Początkowo przyjechali do Torunia, jednak ostatecznie zespół teatru prowadzony przez Władysława Szczawińskiego przybył do Łodzi.

Pierwszą siedzibą zespołu stał się budynek przy ulicy Nawrot 27 – pod tym adresem przed wojną mieścił się niemiecki kościół baptystów, a po wojnie otwarto w nim Dom Kultury Milicjanta. To tam 3 listopada 1945 roku odbyła się pierwsza premiera – komedii muzycznej *Podwójna buchalteria* A. Grüna, kilka miesięcy później, już w nowej siedzibie przy ulicy Piotrkowskiej 243, druga – *Króla włóczęgów* Rudolfa Frimla. Zespół teatru w budynku przy Piotrkowskiej miał grać tylko do czasu znalezienia nowego lokum (mieścił się tam Centralny Robotniczy Dom Kultury). Przeprowadzka – pod obecny adres – nastąpiła dopiero dziewiętnaście lat później.



W powojennej Łodzi

W zrujnowanym kraju Łodzi przypadła zaszczytna, ale i trudna rola centrum kulturalnego. Do artystów, którzy przyjechali z Wilna (oprócz nieocenionego Władysława Szczawińskiego także między innymi Barbara Halmirska, Danuta

Lubowska, Olga Orleńska, Stanisława Piasecka, Kazimierz Dembowski) dołączyli Elna Gistedt, Lucyna Messal i Stefan Brusikiewicz, a wkrótce Jadwiga Kenda i Michał Ślaski. Z czasem dołączyli do nich także inni wielcy artyści: Beata Artemska, Iwona Borowicka, Irena Brodzińska, Helena Makowska, Mieczysław Wojnicki, Michał Lasowy, Henryk Łabuński, Karol Koszela, Władysław Walter, Lech Redo, Bolesław Horski, Aleksander Sawin, Edmund Wayda, Marian Dąbrowski i Leszek Mikułowski.

Łodzianie pokochali Lutnię, a jej zespół, mimo arcytrudnych warunków, dawał premierę za premierą. Były to głównie utwory podstawowego kanonu operetkowego: dzieła Rudolfa Frimla, Paula Ábraháma, a przede wszystkim Franza Lehára. Żartowano wówczas, że hrabia Luxemburg w krainie uśmiechu cygańską miłością pokochał wesołą wdówkę. Wesoła wdówka wkrótce została księżniczką czardasza, kolejną bowiem premierą była realizacja znakomitej operetki Emmericha Kálmána.

W tym też czasie do zespołu dołączyła Wanda Bojarska, niewiele później Edward Kamiński i Jan Padkowski – wszyscy wierni tej scenie wiele lat. Wkrótce w gronie wielkich kompozytorów operetkowych, których utwory grano przy Piotrkowskiej, znalazł się także Johann Strauss z *Zemstą nietoperza* i *Baronem cygańskim*, Jacques Offenbach ze swoimi *Orfeuszem w piekle* i *Piękną Heleną*, a także Karl Zeller z *Ptasznikiem z Tyrolu*.



Lata pięćdziesiąte

Łódzka Lutnia była do roku 1947 jedynym teatrem operetkowym w Polsce. Teatr ten kontynuował tradycję wileńskiej Lutni, co w powojennej rzeczywistości nie było bez znaczenia. I właśnie ten – oczywiście ideologiczny – wzgląd zdecydował we wczesnych latach pięćdziesiątych XX wieku o zmianie: Teatr Komedii Muzycznej Lutnia stał się

najpierw Spółdzielnię Pracy Pracowników Teatralnych Teatr Muzyczny, a później Państwową Operetką w Łodzi.

Obowiązkowa przyjaźń z Krajem Rad wyciskała swoje piętno na repertuarze. W końcu 1950 roku odbyła się pierwsza w dziejach tej sceny premiera operetki radzieckiej – *Swobodnego wiatru* Izaaka Dunajewskiego. Po śmierci Władysława Szczawińskiego, wkrótce po premierze *Swobodnego wiatru*, dyrekcję teatru objął – na długie dwadzieścia siedem lat – Antoni Bachliński, kierownikiem artystycznym został uznany reżyser Jerzy Merunowicz. Prowadził on zespół przez trzy sezony, a jego najsłynniejszą realizacją był *Orfeusz w piekle* Jacques'a Offenbacha. Następcą został Tadeusz Cygler, za którego kadencji wystawiono między innymi *Madame Pompadour* Leo Falla. W tytułowej roli zadebiutowała wówczas Krystyna Nyc-Wronko, przez długie lata jedna z najjaśniejszych gwiazd tej sceny.



Dziesięć lat po rozpoczęciu działalności teatru w Łodzi sięgnięto także po repertuar polski – na scenie pojawiła się operetka *Tajemnica Dedala* Czesława Aniołkiewicza. Realizacja nie była sukcesem, ale – odchodząc od pałacowych romansów oraz perypetii hrabiów i księżniczek rodem z klasycznej operetki – zapoczątkowała prezentację rodzimej twórczości. W kolejnych latach na łódzkiej scenie można było między innymi oglądać *Ułanów księcia Józefa* Zygmunta Wiehlera, *Bal samotnych* Tomasza Kiesewettera (pierwszy na tej scenie polski, a wręcz łódzki musical), *Pannę Wodną* Jerzego Lawiny-Świętochowskiego, *Ciotkę Karola* z muzyką Władysława Szpilmana, *Księżycowy poemat* Henryka Czyży, *Dziękuję ci*, Ewo Stanisława Renza, *Widzewską balladę* Piotra Hertla, *Karierę Nikodema Dyzmy* Andrzeja Hundziaka, *Damę od Maxima* Ryszarda Sielickiego,

Machiavellego Jerzego Wasowskiego, a w latach dziewięćdziesiątych – musical *Ziemia obiecana* Piotra Marczewskiego.

W latach pięćdziesiątych zapoczątkowano jeszcze dwa inne ważne nurty. Inscenizacje musicali o światowej renomie zainicjowała realizacja w 1958 roku *Kiss me, Kate!* Cole'a Portera, pięć lat później pokazano *Can-Can* tego samego kompozytora, w 1973 roku *Dziewczynę szeryfa* George'a Gershwina, a w latach osiemdziesiątych *My Fair Lady* Fredericka Loewego i *Me and My Girl* Noela Gaya. Rok 1983 zaznaczył się głośną w całym kraju polską prapremierą *Skrzypka na dachu* Jerry'ego Bocka, w latach dziewięćdziesiątych pokazano *Gigi* Fredericka Loewego, *Siostrunie* Dana Goggina i *Człowieka z La Manchy* Mitchella Leigha, w roku 2000 – *Zorbę* Johna Kandra, a rok później – drugą na tej scenie inscenizację *Can-Can* Cole'a Portera. Kontynuacją tego nurtu są ostatnie realizacje – *Wonderful Town*, *Jesus Christ Superstar*, *Les Misérables* i *Miss Saigon*.

Istotną częścią działalności teatru, godną szczególnego uznania, a również zapoczątkowaną w latach pięćdziesiątych, stały się przedstawienia bajek, baśni muzycznych i musicali dla dzieci. Wśród cieszących się uznaniem publiczności tytułów znalazły się m.in.: *Śpiąca królewna*, *Kopciuszek*, *Czerwony Kapturek*, *Jaś i Małgosia*, *Królowa Śniegu*, *Pinokio* z muzyką Włodzimierza Korcza (spektakl nagrodzony Srebrną Łódką – nagrodą Towarzystwa Przyjaciół Łodzi), *Smurfowisko*, czyli *Gargamel złapany* z librettem Ernesta Brylla, *Czarodziej z Krainy Oz* i *Dziwna historia Dziadka do orzechów*. W ostatnich latach do tego wdzięcznego repertuaru dołączył *Zorro* z muzyką Zbigniewa Krzywańskiego i librettem Jacka Bończyka oraz światowy przebój: *Madagaskar* – musicalowa przygoda.



Lata sześćdziesiąte, siedemdziesiąte, osiemdziesiąte – nowi ludzie, nowe trendy

Trzy osoby, sprawujące kierownictwo artystyczne teatru w połowie ubiegłego stulecia, wyróżniły się wyjątkowymi osiągnięciami. Pierwsza to Jadwiga Kenda, szefująca zespołowi przez piętnaście lat. Do swoich osiągnięć wokalnno-aktorskich dołożyła, w nowej roli, starania o najwyższy poziom artystyczny spektakli, a jej wielką zasługą było wprowadzenie do repertuaru utworów polskich twórców. Druga to Czesław Jarosiewicz, za którego kadencji Operetka rozpoczęła współpracę z Państwową Wyższą Szkołą Muzyczną w Łodzi. Uzdolnionej młodzieży, która kształciła się na Wydziale Wokalnno-Aktorskim, zaproponowano najlepszy z możliwych sprawdzian nabytych umiejętności. Powstały udane spektakle, między innymi *Moulin Rouge*, *Mikado*, *Kabalista*, *Nitouche*, *Gejsza* i *Popłoch wśród dziewcząt*. Wreszcie Rajmund Ambroziak. Ten wybitny artysta i menedżer w czasie swojej dziesięcioletniej kadencji zaproponował wiele „ambitnych” realizacji: *Rycerza Sinobrodego* Jacques’a Offenbacha, *Księżycowy poemat* Henryka Czyży, *My Fair Lady* (spektakl nagrodzony Srebrną Łódką) i *Gigi* Fredericka Loewego, *Me and My Girl* Noela Gaya (polska prapremiera), *Błękitną maskę* Freda Raymonda, a nade wszystko – również po raz pierwszy w Polsce – *Skrzypka na dachu* Jerry’ego Bocka w reżyserii Marii Fołtyn z wielkim Bernardem Ładyszem w roli Tewjego. Za dyrekcji Rajmunda Ambroziaka studencka młodzież pokazała się w sześciu przedstawieniach. Były to: *Rozwódka* Leo Falla, *Perichola* Jacques’a Offenbacha, *Cygańska miłość* Franza Lehára, *Cnotliwa Zuzanna* Jeana Gilberta, *Wiktoria i jej huzar* Paula Ábraháma i *Kuzynek z Honolulu* Eduarda Künnecke. Współpraca z Akademią Muzyczną w Łodzi kontynuowana jest do dziś.

To jednak talent i praca artystów sceny decydowały o sukcesach teatru. Na scenie królowali między innymi: Jadwiga Kenda, Wanda Bojarska, Krystyna Nyc-Wronko, Danuta Łopatówna, Stanisława Piasecka, Anna Gębicka, Krystyna Jarmułówna, Irena Harasim, Anita Nikitin, Krystyna Przybylska-Potemska, Elżbieta Ptak, Grażyna Krajewska, Małgorzata Wilk, Hanna Matyskiewicz, Ilona Heryk-Krawczyk, Teresa Mulawa-Pabisiak, Edward Kamiński, Zbigniew Waloch, Janusz Duński, Witold Jawis, Michał Lasowy, Jerzy Sidorowicz, Karol Koszela, Michał Ślaski, Jan Padkowski, Jerzy Nejman, Andrzej Fogiel, Adam Koziołek, Tadeusz Lewandowski, Andrzej Orechwo, Zbigniew Bobowski, Ireneusz Jakubowski, Zbigniew Macias i Krzysztof Bednarek.

Wśród dyrygentów warto odnotować nazwiska wielkich gwiazd tamtych lat: Bohdana Wodiczki, Henryka Czyży, Henryka Debicha, Karola Stryji, Olgierda Straszynskiego, Mieczysława Wojciechowskiego i Beaty Ambros. Wśród reżyserów: Jerzego Merunowicza, Danuty Baduszkowej, Jerzego Waldena, Beaty Artemskiej, Janusza Rzeszewskiego, Włodzimierza Skoczylasa, Ireneusza Kanickiego, Stanisławy Stanisławskiej, Bogdana Hussakowskiego, Henryka Mozera, Antoniego Majaka, Andrzeja Żarneckiego, Marii Fołtyn i Alicji Dankowskiej. Wśród choreografów: Feliksa Parnella, Bożeny Mamontowicz-Łojek, Witolda Grucy, Stelli Pokrzywińskiej, Włodzimierza Traczewskiego i Janiny Niesobskiej. A wśród scenografów: Lecha Zahorskiego, Jana

Marcina Szancera, Wojciecha Zielezińskiego, Mariana Stańczaka, Xymeny Zaniewskiej i Anny Bobrowskiej-Ekiert. I wielu, wielu innych...



Lata dziewięćdziesiąte

Lata dziewięćdziesiąte ubiegłego stulecia były dla Teatru Muzycznego w Łodzi szczególnie trudne pod względem bytowym, co odbiło się na kształcie repertuaru. Poszukiwanie źródeł finansowania wymusiło realizowanie wielu pozycji „eksportowych”, na afiszu pojawiały się liczne tzw. składanki, przygotowywane z myślą o niemieckim (przede wszystkim) odbiorcy: *Musical Classics*, *Gala Night*, *Webber Musical Gala*, *Gershwin Gala*, *Grosse Fahrenheit Nr 7*, a i później podobne koncerty stały się poważną częścią repertuaru. Ale nie brakło też premier operetek i musicali. Niewątpliwymi sukcesami były: wyreżyserowany przez Zbigniewa Czeskiego *Baron cygański* Johanna Straussa, *Zemsta nietoperza* tego samego kompozytora w inscenizacji Wojciecha Adamczyka (spektaklu honorowany Złotą Maską) i *Bal w Savoyu* Paula Ábrahama w reżyserii Daniela Kustosika (rola Anny Gębalówny uznana została przez krytyków za najlepszą kobiecą rolę sezonu). Uznaniem widzów cieszyła się także realizacja Tuwimowskiej komedii *Porwanie Sabinek* oraz *Wiktorii i jej huzara* Paula Ábrahama w reżyserii Bogusławy Czosnowskiej.

Ale najjaśniejszymi punktami trwającej dwanaście lat dyrekcji Wiesława Ostojkiego i powołanych przez niego kierowników artystycznych stały się inscenizacje znakomitych dwóch musicali: obsypanej Złotymi Maskami realizacji *Człowieka z La Manchy* Mitchella Leigha (poza odtwórcą głównej roli Zbigniewem Maciasem uhonorowani zostali także reżyser i scenograf Waldemar Zawodziński oraz kostiumografka Maria Balcerek) oraz

wyreżyserowany przez Jana Szurmieja *Skrzypek na dachu* Jerry'ego Bocka – obdarowany przez Towarzystwo Przyjaciół Łodzi Srebrną Łódką, nagrodą dla najlepszego spektaklu sezonu.



Ostatnie dwadzieścia lat

Nowe stulecie (i tysiąclecie) otworzyły inscenizacje dwóch słynnych musicali: *Zorby* Johna Kandra w reżyserii Jana Szurmieja i *Can-Can* Cole'a Portera w reżyserii Zbigniewa Marka Hassa, oraz dwóch operetek: *Orfeusza w piekle* Jacques'a Offenbacha – spektakl wyreżyserowany przez Marcela Kochańczyka, także uhonorowany Złotymi Maskami (za choreografię, scenografię i rolę Jowisza, w którego postać wcielił się Adam Koziołek) – i *Księżniczki czardasza* Emmericha Kálmána w interesującej realizacji Wojciecha Adamczyka. Później głośno jeszcze było o inscenizacji *Wesołej wdówki* Franza Lehára, którą zaproponował słynący z niebanalnych pomysłów reżyser operowy Tomasz Konina. Dyrekcję Wiesława Ostojkiego ciekawie podsumował koncert jubileuszowy *60 lat Operetki*.

Począwszy od 2006 roku dyrekcję teatru sprawowali Grażyna Posmykiewicz i Zbigniew Macias. Lata ich współpracy należy podzielić na trzy okresy: przed, w trakcie i po remoncie siedziby. W 2007 roku rozpoczął się bowiem długo oczekiwany remont, połączony z rozbudową i modernizacją budynku. Prace trwały trudne cztery lata, podczas których zespół grał początkowo na szybko zorganizowanej scenie kameralnej, a później na wynajętych scenach, ale próby odbywały się w siedzibie teatru, w pyłach i hałasie. Łatwo nie było. Mimo to do otwarcia teatru w 2011 roku Muzyczny dał dwanaście premier. Głośno było zwłaszcza o spektaklu *Wesołej wdówki*, zagrany na

dziedzińcu Pałacu Poznańskiego. Była to pierwsza plenerowa realizacja w długiej historii tej sceny. Warto także odnotować pierwszy spektakl baletowy – *All That Jazz Between Us*. Otwarcie unowocześnionej i upiększanej siedziby nastąpiło na początku sezonu 2011/2012. Na inaugurację pokazano – po raz pierwszy w Łodzi, a po raz drugi w Polsce – musical *Wonderful Town* Leonarda Bernsteina. A kolejne premiery dowodziły, że dyrektorski tandem stawia na repertuar zróżnicowany, adresowany do widzów o różnorodnych upodobaniach. I osiąga sukces.

